

Ks. Antoni Żurek  
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie  
Wydział Teologiczny Sekcja w Tarnowie

## TROSKA KOŚCIOŁA TARNOWSKIEGO O FORMACJĘ INTELEKTUALNĄ DUCHOWNYCH. W ŚWIETLE SYNODÓW DIECEZJI TARNOWSKIEJ

W ustawodawstwie kościelnym od samych jego początków pojawiają się wymagania dotyczące przygotowania intelektualnego oraz kwalifikacji umysłowych kandydatów do kapłaństwa. Wymaganie te były uzależnione od okoliczności, czasu i miejsca, zróżnicowane w zależności od możliwości kształcenia, a czasem od potrzeb Kościoła. Najczęściej były one określane przez aktualne i obowiązujące w danym momencie ogólne prawodawstwo kościelne bądź lokalne – stanowione choćby przez synody partykularne. Postulaty w tym względzie pojawiały się wprawdzie w tekstach o charakterze teologicznym, pastoralnym czy też ascetycznym, ale nie miały charakteru normatywnego.

Wśród rzeczonych wymagań znalazły się przede wszystkim takie, które określały przygotowanie intelektualne kandydata do stanu duchownego oraz obszary wiedzy, w których miał on wykazywać się biegłością. Zazwyczaj wymagania te stawały się coraz wyższe w miarę, jak była mowa o coraz to bardziej odpowiedzialnych funkcjach i urzędach w Kościele. W czasach nowożytnych prawo i przepisy kościelne określały również sposób osiągania wymaganej wiedzy teologiczno-kanonicznej.

### **Kształcenie księży w diecezji tarnowskiej przed I Synodem Diecezjalnym**

Od początku istnienia diecezji tarnowskiej system kształcenia księży dla tej diecezji był taki sam jak w całym zaborze austriackim. Prawo państwowe wymagało, by kandydaci do święceń mieli ukończone studia bądź to na Wy-

działach Teologicznych, bądź to w zatwierdzonych przez władze seminariach duchownych. W diecezjach, w których nie było ani seminarium, ani uniwersytetu z wydziałem teologicznym, kandydaci do kapłaństwa kształcili się w innych diecezjach, a tylko ostatni rok studiów, tzw. pastoralny, odbywali we własnej. Taki system studiów obowiązywał również w diecezji tarnowskiej do chwili utworzenia seminarium duchownego w Tarnowie. Klerycy tarnowscy odbywali studia filozoficzne w „kolegium jezuickim w Tarnopolu, we Lwowie, w Podolińcu u pijarów, w Koszycach na Słowacji i w Nitrze”<sup>1</sup>. Następnie podejmowali studia teologiczne „głównie we Lwowie, a także w Wiedniu, Przemyślu, Ołomuńcu i Pradze Czeskiej”<sup>2</sup>. Tylko finalne studia pastoralne odbywali najpierw w Bochni, a od chwili przeniesienia stolicy diecezji do Tarnowa – w klasztorze bernardynów w Tarnowie. Zgodnie z obowiązującym prawem studia te finansowane były przez państwo.

W 1837 roku otwarto w Tarnowie studium filozoficzne, a tym samym rozpoczęła swoją działalność instytucja odpowiedzialna za pełne przygotowanie intelektualne kandydatów do kapłaństwa<sup>3</sup>. W roku następnym formalnie rozpoczął swoją działalność Instytut Teologiczny, którego ukończenie było traktowane jako równoważne z ukończeniem Wydziału Teologicznego. W systemie austriackim w miastach, gdzie nie było uniwersytetu z wydziałem teologicznym, a istniało seminarium duchowne, tworzone właśnie Instytuty Teologiczne. Wprawdzie traktowano je jako uczelnie prywatne, czyli kościelne, ale z prawami państwowymi. Program studiów początkowo był wyznaczany przez władze państwowe, a od 1855 wpływ na to miały także władze kościelne. Również władze państwowe decydowały o liczbie katedr i wynagrodzeniu wykładowców<sup>4</sup>.

Instytut Teologiczny w Tarnowie był bardzo ściśle powiązany personalnie i lokalowo z Wyższym Seminarium Duchownym. Formalnie jednak była to jednostka odrębna, choć nie było to specjalnie akcentowane. Funkcję dyrektora

---

<sup>1</sup> B. Kumor, *Diecezja tarnowska. Dzieje ustroju i organizacji 1786–1985*, Kraków 1985, s. 485.

<sup>2</sup> B. Kumor, *Diecezja tarnowska...*, dz. cyt., s. 485.

<sup>3</sup> Dwuletnie studium filozofii stanowiło konieczny warunek wstępny do wszystkich studiów uniwersyteckich, w tym także do studiów teologicznych. Stąd wśród studentów tego kierunku kandydaci do kapłaństwa stanowili tylko część; szerzej zob. R. Banach, *Powstanie i organizacja Seminarium Duchownego w Tarnowie*, „Rocznik Tarnowski” (1990), s. 37.

<sup>4</sup> Szerzej zob. B. Kumor, *Diecezja tarnowska...*, dz. cyt., s. 501–505.

Instytutu Teologicznego pełnił z urzędu biskup ordynariusz, a jego zastępcą był najczęściej rektor seminarium. W ten sposób obie te instytucje, czyli Instytut Teologiczny oraz Seminarium Duchowne, były ze sobą ściśle powiązane. Taki stan przetrwał z małymi modyfikacjami do czasów uzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku<sup>5</sup>.

Władze II Rzeczypospolitej uznały seminaria duchowne oraz Instytuty Teologiczne za szkoły wyższe i nie ingerowały ani w ich program, ani w nazwę. Na działalność tych instytucji państwo przyznawało środki finansowe. W Tarnowie formalnie przyjmowano istnienie Instytutu Teologicznego, jakkolwiek władze diecezjalnie nie przywiązywały do tego specjalnej wagi. Oficjalnie w dokumentach dotyczących kształcenia kandydatów do kapłaństwa instytucja ta występowała, w praktyce jednak wszystko, co kojarzyło się z kształceniem tych kandydatów, kojarzone było z Seminarium Duchownym. Działalność tego ostatniego była określona ogólnymi przepisami kościelnymi, uzupełnionymi o wewnętrzne regulaminy aprobowane przez biskupa oraz przez jego rozporządzenia.

Władze diecezjalnie, przede wszystkim w osobie biskupa, miały dużą swobodę w ustalaniu programu studiów oraz delegowaniu osób odpowiedzialnych za realizację tego programu. W kształtowaniu tego programu diecezjalne władze tarnowskie kierowały się jedynie coraz bardziej szczegółowymi wytycznymi Stolicy Apostolskiej oraz własnymi możliwościami kadrowymi, bo na takim potencjale opierał się biskup tarnowski. Wśród wykładowców nie było osób nieinkardynowanych do diecezji. Oczywiście cała kadra dydaktyczna rekrutowała się spośród duchownych.

Tak więc przed I Synodem Diecezjalnym istniała tylko jedna instytucja kształcąca kandydatów do kapłaństwa. Było to Seminarium Duchowne, kierowane przez rektora, pełniącego jednocześnie nadzór nad Instytutem Teologicznym. Wykładowcy mogli figurować w dokumentach pod szyldem Instytutu Teologicznego, ale w praktyce byli uważani za wykładowców Seminarium Duchownego. Działalność Seminarium Diecezjalnego, jego podstawy materialne były uregulowane rozporządzeniami biskupa diecezjalnego.

---

<sup>5</sup> Szerzej na temat relacji Wyższego Seminarium Duchownego i Instytutu Teologicznego zob. A. Żurek, *Studia o charakterze teologicznym i religijnym w diecezji tarnowskiej od początków jej dziejów. Instytucje*, [w:] *Dzieje diecezji tarnowskiej*, t. 2: *Instytucje i wydarzenia*, red. A. Gąsior, J. Królikowski, Tarnów 2012, s. 209–216.

Bezpośrednio po I wojnie w seminarium kształciło się ponad sześćdziesięciu alumnów. W 1927 roku, a więc bezpośrednio przed synodem, po raz pierwszy liczba studentów przekroczyła sto osób.

Od roku 1927/1928 studia filozoficzno-teologiczne trwały pięć lat, co wynikało z przepisów ogólnokościelnych. Wykładowcami byli profesorowie mianowani przez biskupa, posiadający cenzus naukowy. Ukończenie studiów teologicznych w Instytucie Teologicznym (czy też w Wyższym Seminarium), jakkolwiek uważanych za studia wyższe, nie skutkowało zdobyciem żadnego stopnia naukowego. Te można było zyskiwać tylko na uniwersyteckich wydziałach teologicznych, po spełnieniu pewnych wymagań.

Po I wojnie światowej istniało w diecezji Małe Seminarium, które miało dawać średnie wykształcenie przyszłym kandydatom do kapłaństwa. Kierowało się ono przepisami biskupa tarnowskiego, nawiasem mówiąc – jego twórcy, czyli bp. Leona Wałęgi. On też dbał o zapewnienie bytu materialnego tej nowej instytucji diecezjalnej.

Taki stan rzeczy utrzymywał się do chwili zwołania I Synodu. Od razu można dodać, że Synod w działalność samych instytucji odpowiedzialnych za formację intelektualną duchownych nie wniósł żadnych zmian. Nie powołał też żadnych nowych instytucji czy nawet form kształcenia.

### **I Synod Tarnowski na temat formacji intelektualnej duchowieństwa**

Biskup tarnowski Wałęga po dłuższych oporach zwołał synod diecezjalny dla wprowadzenia przepisów Kodeksu prawa kanonicznego na grunt diecezjalny.

Kwestii intelektualnej formacji duchownych synod poświęcił bardzo mało miejsca. Można odnieść wrażenie, że była to sprawa bardzo marginalna. W ogóle nie pojawia się kwestia instytucji mających kształcić kandydatów do kapłaństwa. Natomiast wśród obowiązków duchownych, o których synod przypomina albo które nakłada, kwestia wykształcenia pojawia się śladowo, w bardzo ogólnych sformułowaniach. Ściśle rzecz biorąc, pojawia się ona tylko w jednym statucie.

Statut 32 wyszczególnia obowiązki dotyczące wszystkich duchownych. W paragrafie drugim tego statutu zapisano: „powinien troszczyć się o nabycie gruntownej wiedzy teologicznej”. Jest to przepis dość ogólny, a w dodatku w części anachroniczny. Bo co to znaczy „gruntowna wiedza”? Synod nie określa żadnych parametrów pozwalających ocenić, w którym momencie stan wiedzy jest już „gruntowny”. W dodatku, skoro mowa o „nabyciu”, to wydaje

się, że to powinno być warunkiem koniecznym do dopuszczeniu kogoś do grona duchowieństwa. To powinna być kwalifikacja kandydata do święceń, decydująca o jego promocji. On już powinien gruntowną wiedzę teologiczną posiadać.

W następnych paragrafach jest mowa o egzaminach wikariuszowskich dotyczących księży do trzeciego roku kapłaństwa. Materię do tych egzaminów miał wyznaczać biskup. Składanie tych egzaminów z pozytywnym rezultatem wydaje się na tyle sprawą oczywistą, albo też tylko formalną, że nie zamieszczono najmniejszej nawet wzmianki o ewentualnych zaniedbaniach w tym względzie.

Dalsze przepisy mają charakter zachęty i bardzo ogólnych wskazówek ukierunkowujących rozwój intelektualny duszpasterzy. Jest więc mowa o tym, że „złożenie egzaminów nie zwalnia od obowiązku dalszego studium teologii” oraz że duszpasterz „będzie uzupełniał wiadomości teologiczne z podręczników, dzieł i pism duchowych” (stat. 32 § 2). Zalecenie ma charakter raczej zachęty niż nałożenia obowiązku. Tym bardziej że brak jakiegokolwiek informacji o sposobie weryfikacji tego zobowiązania.

W ostatnim paragrafie tego samego statutu, mówiącego o obowiązkach duszpasterzy, zostało dodane: „będzie pomnażał swą bibliotekę, w której nie braknie Pisma Świętego i Kodeksu Prawa Kościelnego, dobrei wydawnictwami teologicznymi” (stat. 32 § 5). W zaleceniu powiększenia biblioteki o dzieła teologiczne z pewnością nie chodzi tylko o efekt wizualny. Biblioteka stanowi wprawdzie element umeblowania i jej wygląd może pozytywnie lub negatywnie wpływać na sądy o gospodarzu mieszkania, ale autorzy tego przepisu z pewnością myśleli o lekturze gromadzonych książek. Zwrócenie uwagi na jakość dzieł można potraktować jako swoiste ograniczenie księgozbioru albo jako przyjęcie za normę wyrobionego gustu jego właściciela.

### **Trzeci Synod o formacji intelektualnej duchownych**

Również dla następnego synodu poziom intelektualny duchowieństwa tarnowskiego nie stanowił przedmiotu szczególnego zainteresowania<sup>6</sup>. Wprost

---

<sup>6</sup> Mamy na myśli synod z 1948 roku. Wprawdzie ks. Kantor twierdzi, że odnalazł akta synodu z 1938 roku, uważane za zaginione, ale jeżeli nawet jest to prawda, to uchwały jego nie różnią się od uchwał synodu z 1948. Zob. ks. R. Kantor, *Synod w przededniu wojny. II synod diecezji tarnowskiej – historia i rekonstrukcja statutów*, Tarnów 2017.

ta kwestia jest poruszana sporadycznie. Niektóre zagadnienia związane z nią pojawiają się marginalnie.

Synod obradował wprawdzie w nowej rzeczywistości społeczno-politycznej, ale te nowe realia jeszcze nie odbiły się na sytuacji prawnej Kościoła. Instytucje kościelne i życie religijne z pewnymi problemami funkcjonowały na zasadach znanych w okresie poprzedzającym wojnę. W sferze najbardziej nas w tej chwili interesującej oznaczało to, że Seminarium Duchowne i Instytut Teologiczny zaczęły funkcjonować, choć w trudniejszych warunkach. Trudności związane były głównie ze stroną materialną. Wojna spowodowała straty materialne, a to, co nie zostało zdewastowane, nie zawsze pozostawało w rękach Kościoła. Przykładem był budynek seminaryjny, z którego odzyskaniem były duże trudności. W stanie zawieszenia pozostawała kwestia utrzymania. Brak było rozstrzygnięć prawnych, co powodowało stan zawieszenia i niepewności. Ta sytuacja w małym tylko stopniu znajduje odzwierciedlenie w rozporządzeniach synodalnych.

Potrzebę aktualizacji, wynikającej z zaistniałej sytuacji, zaznaczył w swoim otwierającym synod przemówieniu bp Jan Stepa. Mówiąc o konieczności dostosowania ustawodawstwa diecezjalnego do „wymagań chwili”, zauważył: „od ostatniej wojny zmieniły się warunki bytowania kleru i instytucji diecezjalnych takich jak np. Małe i Wielkie Seminarium Duchowne. Musimy pomyśleć o utworzeniu nowych podstaw materialnych dla tych instytucji, bez których diecezja nie miałaby przyszłości”<sup>7</sup>.

Wymienione zostały instytucje odpowiedzialne za kształcenie duchowieństwa. Zagrożony był ich byt materialny. Biskup był świadom, że na pomoc państwa w tym obszarze nie można już liczyć. W tym momencie nie było jeszcze wiadomo, że w nieodległej przyszłości w ogóle niemożliwa stanie się działalność Małego Seminarium. Podobnie jak nieznana była również przyszłość dotychczasowych zabezpieczeń materialnych dla wspomnianych instytucji w postaci choćby diecezjalnych majątków rolnych, z których przed wojną finansowano w jakimś zakresie wspomniane instytucje.

Synod rzeczywiście ustalił zasady finansowania „Małego i Wielkiego Seminarium”. Odwołano się w tym przypadku do ofiarności wiernych w diecezji, nakładając na wszystkich duchownych rodzaj daniny. Te obciążenia finansowe zostały wprost wymienione w dwóch rozdziałach.

---

<sup>7</sup> Bp Jan Stepa, *Przemówienie w katedrze na otwarcie synodu*, „Currenda” 6–7 (1957), s. 332.

Najpierw wymieniona została składka na Małe Seminarium. Wymieniono ją w rozdziale poświęconym „składkom ogólnokościelnym” (tytuł III, rozdział I). Tam wśród składek „na cele ogólnodiecezjalne” zostało zapisane: „na Małe Seminarium – z trzeciej niedzieli września” (stat. 224 § 2 p. 4). Dodano też dwa wyjaśnienia dotyczące wszystkich wymienionych składek. Pierwsze odnosiło się do sposobu przeprowadzenia składki i brzmiało: „Na tydzień przed terminem zbiórki wyjaśni proboszcz wiernym cel ofiar i zachęci ich do życzliwej ofiarności” (stat. 224 § 3). Drugie wyjaśnienie dotyczyło sposobu postępowania ze składką. Według synodu należało: „Uzbierane datki prześle proboszcz do dni 8-miu Kurii Diecezjalnej, lub pod adresem w Currendzie wskazanym, a pocztowe potwierdzenie przesyłki po zaksięgowaniu danej kwoty zgodnie z przepisami statutu Rad Parafialnych zachowa w księdze kasowej” (stat. 224 § 4).

W tym samym tytule następny rozdział poświęcono „składkom na Seminarium”. Na początku tego rozdziału przypomniano: „szczególną troską winna otoczyć duchowieństwo i wierni obydwaj Seminarium diecezjalne, które nie posiadają dostatecznych środków utrzymania tj. Małe i Duchowne Seminarium” (stat. 226 § 1), by następnie postanowić: „dla zapewnienia przeto Seminarium diecezjalnym koniecznych środków utrzymania nakładamy w myśl przepisów prawa kanonicznego na całą diecezję podatek – tak zw. seminaristicum” (stat. 226 § 1). Podatek ten miał objąć wszystkich duchownych i wiernych oraz te instytucje, „które w myśl prawa kanonicznego są do tego obowiązane” (stat. 226 § 2). W następnym paragrafie raz jeszcze wymienione zostały kategorie duchownych do tego zobowiązanych, wyłączając spośród nich „emerytów i deficyjentów” (stat. 226 § 3). Kogo na myśli miał prawodawca w tym ostatnim przypadku, nie wyjaśniono. W innym punkcie dodano, że w wyjątkowych wypadkach częściową ulgę w seminaristicum można było uzyskać od „Ordynariusza” (por. stat. 227 § 2).

Bardzo interesująco określono wysokość seminaristicum. Otóż miało ono być określone na podstawie „preliminarza budżetowego” przedłożonego przez „Zarząd Seminarium”. W oparciu o to specjalna komisja powołana przez ordynariusza miała wyznaczać corocznie, jak się można domyślać, określoną kwotę. Wyjątek stanowili nowo wyświęceni kapłani, którym przez pięć lat kwotę wyznaczał ordynariusz (por. stat. 230).

Wierni mieli się wywiązywać ze swoich zobowiązań w tym zakresie poprzez składki niedzielne. Miało ich być w ciągu roku cztery, w każdą niedzielę, „tuż po suchych dniach” (stat. 228). Odpowiedzialnym za przepro-

wadzenie składki oraz jej dostarczenie do „kurií diecezjalnej” synod uczynił proboszcza (por. stat. 228).

Oprócz wymienionych składek synod wprowadził dodatkowy rodzaj pomocy dla „utrzymania Seminarium”. Miały to być „ofiary w naturze, jakie corocznie odbierać będą od wiernych Rządcy parafii według osobnych zarządzeń Ordynariusza” (stat. 229).

W przedstawionych powyżej ustaleniach synodalnych niewątpliwie można dostrzec troskę o instytucje odpowiedzialne za kształcenie kandydatów do kapłaństwa. W świadomości uczestników synodu taką instytucją jest przede wszystkim seminarium: duże i małe. Słowem nie wspomina się o Instytucie Teologicznym, co może dowodzić, że autorzy uchwał synodalnych byli zupełnej nieświadomi jego istnienia.

Zagrożone były podstawy materialne tych instytucji i synod próbuje tym potrzebom zaradzić. Potrzeba istnienia seminarium zdaje się oczywistością, choć trudno dopatrywać się w tym uznania dla intelektualnych wartości promowanych przez tę instytucję. O tym, że instytucjonalne wykształcenie nie cieszyło się szczególnym uznaniem, świadczy inny przepis. W części poświęconej katechetom jest mowa o konieczności złożenia „egzaminu kwalifikacyjnego” przed objęciem tej funkcji. Z tego nie zwalniało ani posiadanie doktoratu z teologii, ani nawet autorstwo „poważnych prac naukowych”. Co najwyżej, według Synodu, tylko ordynariusz mógł ich „poddąć egzaminowi uproszczonemu”, a nawet w ogóle z niego zwolnić (stat. 100 § 3).

Mimo wszystko Synod przewidywał pewne formy doksztalcania duszpastry. Miało się ono odbywać w ramach cokwartalnych kongregacji dekanalnych, podczas których miały być wygłaszane referaty i koreferaty „na temat wyznaczony przez Kurię” (stat. 53 § 1). Referaty mieli przygotowywać księża wyznaczeni przez dziekana. Od udziału w kongregacjach zwolnieni byli księża, którzy ukończyli siedemdziesiąt lat. Pozostali mieli czynnie uczestniczyć, jeżeli nie przez przygotowanie wystąpienia, to przynajmniej włączając się w „obrazy”, jakie miały towarzyszyć referatom. Jeżeli do tego dodać obowiązek „opracowania pisemnie jednego z tematów wyznaczonego przez Kurię a przydzielonego przez dziekana” (stat. 55 § 1), to można mówić o swego rodzaju obowiązku samokształcenia<sup>8</sup>.

---

<sup>8</sup> Z pisania opracowań zwolnieni byli kapłani po ukończeniu 59 roku życia oraz dziekan.



## Czwarty Synod Diecezji Tarnowskiej

W uchwałach IV Synodu sprawa formacji teologicznej duchowieństwa pojawia się częściej niż w poprzednich. Nowością jest też zwrócenie uwagi na formację teologiczną świeckich: przynajmniej niektórych przedstawicieli z tego kręgu. Sprawy te są poruszane zarówno we wprowadzeniach do poszczególnych części, jak też w części praktycznej, w postaci konkretnych ustaleń. Generalnie kwestia formacji intelektualnej duchowieństwa była przedmiotem zainteresowania Komisji ds. Duchowieństwa Diecezjalnego oraz Komisji ds. Powołań i Seminarium Duchownego, a w szczególności dwóch podkomisji, czy sekcji – jak to występuje w niektórych dokumentach synodalnych, w wymienionych Komisjach.

### Podkomisja Formacji Intelektualnej Kapłanów

Na początku prac synodalnych, w październiku 1981 roku, zostały powołane komisje i podkomisje problemowe. Komisji było w sumie dziesięć, a wśród nich Komisja ds. Duchowieństwa Diecezjalnego. Liczyła ona w chwili powołania 54 kapłanów. Komisję podzielono na cztery podkomisje problemowe. Jedną z nich była Podkomisja Formacji Intelektualnej Kapłanów. Jej zadaniem było „przeanalizowanie tematów związanych z miejscem i znaczeniem kształcenia w życiu kapłana, w tym z egzaminami wikariuszowskimi i proboszczowskimi”<sup>9</sup>. W skład tej podkomisji weszli księża pracujący w duszpasterstwie. Jedynym księdzem z cenzusem naukowym w tym gronie był przewodniczący tej podkomisji ks. dr Stanisław Młyński.

Sam fakt powołania takiej podkomisji należy przyjąć z uznaniem. Natomiast już nad zadaniami postawionymi przed nią można dyskutować. Z pewnością nie były one wygórowane, bo przecież samego przeanalizowania tematów nie można uznać za szczególnie ambitny cel. Niewątpliwie bardzo symptomatyczny jest brak w tym gremium kogokolwiek odpowiedzialnego w tym czasie za formację intelektualną kandydatów do kapłaństwa. Nie ujmując niczego poszczególnym członkom podkomisji, trudno dostrzec wśród nich praktyków w tej dziedzinie. Oprócz przewodniczącego żaden z członków podkomisji nie

---

<sup>9</sup> B. Olejnik, *Analiza historyczno-prawna struktury i organizacji IV Synodu Diecezji Tarnowskiej w trzydziestolecie zakończenia*, Tarnów 2016, s. 65.

wykazywał wcześniej aspiracji naukowych. Ważniejsze jednak są rezultaty prac tego zespołu, bo przecież dopiero po owocach można sądzić.

Z zachowanej dokumentacji wynika, że podkomisja poważnie podeszła do problemu formacji intelektualnej duchownych<sup>10</sup>. Opracowano projekt statutów, w których była mowa o „obowiązku doksztalcania”, na które duchowny miał mieć czas w każdy dzień. Wskazane zostały dziedziny wiedzy (teologia, psychologia, socjologia), których pogłębianie było szczególnie zalecane. Poważne podejście do studiów wymagało zaopatrzenia się w stosowną literaturę oraz opanowania znajomości języka łacińskiego i jednego języka nowożytnego.

Pogłębianiu wiedzy miałyby służyć m.in.: kongregacje dekanalne, z referatami i koreferatami wygłaszanymi przez księży z dekanatu; troska o wartościowy księgozbiór; prenumeratę wybranego czasopisma naukowego; tworzenie bibliotek dekanalnych. Polecano kontakty ze środowiskami naukowymi, czego praktycznym wyrazem miał być udział w ogólnopolskich konferencjach, podejmowaniu studiów specjalistycznych na „Uczelniach i Wydziałach katolickich”; zakładanie kół zainteresowań z teologii lub filozofii. Bardzo ciekawa była propozycja, by w ogólnopolskich spotkaniach duchowieństwa brał udział przedstawiciel każdego dekanatu. Można się domyślać, że miał on później z tych spotkań składać relacje na kongregacjach dekanalnych. Troska o własną formację intelektualną miała być promowana, a zaniedbania piętnowane. Tak można odczytać propozycję, by prywatny księgozbiór duchownego był przedmiotem wizytacji dziekańskiej, a wyniki egzaminów wikariuszowskich uwzględniane przy awansach.

Tak było na etapie propozycji wstępnych. Już jednak na etapie formułowania rozwiązań statutowych, a więc po dyskusjach, z tych propozycji zostało się niewiele. Pojawił się zapis o egzaminach wikariuszowskich, ale bez wzmianki o uwzględnianiu jego wyników. W punkcie dotyczącym kursów i kongregacji nie było nic o referatach. Zachęcano do studiowania i tworzenia biblioteki, z proponowanym zestawem książek i czasopism. Był też projekt zapisu o „wymianie doświadczeń z Duchowieństwem” innych diecezji, jednak bez szczegółowych wskazań, jak to ma wyglądać w praktyce.

---

<sup>10</sup> Zob. Archiwum Diecezjalne w Tarnowie, Synod Diecezji Tarnowskiej, IX, teczka IV.

## Podkomisja Seminaryjnego Przygotowania do Kapłaństwa

Podkomisja ds. Seminaryjnego Przygotowania do Kapłaństwa powstała w Komisji ds. Powołań i Seminarium Duchownego. Komisji przewodniczył ówczesny rektor Seminarium Duchownego ks. dr Stanisław Rosa. W skład podkomisji weszły osoby związane z Seminarium Duchownym oraz księża o znaczącym autorytecie (zwłaszcza naukowym) w diecezji, co już na wstępie dobrze rokowało pracom tego gremium. Można było oczekiwać sensownych i jasnych pomysłów oraz propozycji.

Wśród zadań, jakie sobie stawiała podkomisja, dominowały sprawy związane ogólnie z formacją, jaka ma mieć miejsce w seminarium, oraz kwestie bytowe. Znalazł się tam mimo wszystko zapis o konieczności przemyślenia „statusu profesorów Tarnowskiego Instytutu Teologicznego” oraz postulat opracowania rysu historycznego tegoż Instytutu. W ten sposób pojawia się w dokumentach synodalnych nazwa Instytutu Teologicznego.

W propozycjach poddanych pod dyskusję pojawił się znaczący zapis o tym, że „formacja intelektualna w Wyższym Seminarium Duchownym dokonuje się w złączonym z Seminarium Duchownym Instytutem Teologicznym”. Następnie jest propozycja zapisu: „studia w Instytucie Teologicznym trwają 12 semestrów”. Pojawia się też stwierdzenie, że „absolwenci Instytutu Teologicznego winni korzystać z możliwości uzyskiwania magisterium”. Te zapisy, mimo nie zawsze zręcznej i poprawnej formuły, świadczyły o tym, iż członkowie owej podkomisji mieli świadomość istnienia Instytutu Teologicznego i próbowali to usankcjonować w zapisach synodalnych. Przede wszystkim podkomisja starała się poprawnie określić istniejący stan rzeczy i przywrócić pamięć o instytucji odpowiedzialnej za kształcenie duchownych. Jak już zostało wcześniej powiedziane, od 1838 roku formacja intelektualna alumnów formalnie odbywała się w Instytucie Teologicznym. Pod koniec XX wieku świadomość tego faktu była znikoma wśród władz diecezjalnych, a prawie zerowa wśród duchownych formowanych w Seminarium Duchownym.

Wysiłki podkomisji przyniosły ograniczony sukces, bo sam termin „Instytut Teologiczny” pojawił się w zapisach synodalnych. Wprawdzie częściej będzie używany we wprowadzeniach, ale pojawia się również w samych statutach. Tym samym w jakimś sensie instytucja ta pojawiła się w świadomości diecezjalnej.

## Uchwały IV Synodu

W uchwałach synodalnych kwestia formacji intelektualnej duchowieństwa pojawia się w kilku różnych miejscach. Najobszerniej jest o tym mowa w księdze III. We wprowadzeniu do tej księgi, wśród „Struktur hierarchicznych Kościoła Tarnowskiego” wspomina się o powstaniu Instytutu Teologicznego i Seminarium Duchownego. Instytut Teologiczny jest też wspomniany w części poświęconej „Przygotowaniu do kapłaństwa”. Wprawdzie raczej jako byt historyczny, bo jest o nim mowa w kontekście lat: 1925 oraz 1957, gdyż wtedy władze państwowe o nim mówiły, ale z kontekstu można się domyśleć, że dzięki jego istnieniu studia teologiczne w Seminarium Duchownym mają charakter studiów wyższych. Więcej jednak o studiach przewidzianych dla duchownych mówi się w kontekście Seminarium Duchownego.

W części ustawodawczej kwestia formacji intelektualnej duchownych wprost jest przywołana w dwóch miejscach. Najpierw w rozdziale poświęconym „Duchowieństwu diecezjalnemu” wyodrębniono statuty dotyczące „Pogłębiania wiedzy teologiczno-pastoralnej” (stat. 399–407). Tę część otwiera statut podkreślający konieczność „ciągłego pogłębiania wiedzy teologicznej” (stat. 399) przez kapłanów. Następnie jest mowa o obowiązkowych formach pogłębiania tej wiedzy. Składają się na to: kursy i kongregacje (stat. 400) oraz egzaminy wikariuszowskie (stat. 401, 403) i kwalifikacyjne (stat. 402–403). Te ostatnie, czyli wikariuszowskie i kwalifikacyjne, w myśl Synodu mają być połączone z udziałem w specjalnych wykładach. Przy czym egzaminy kwalifikacyjne z serią aż dwutygodniowych wykładów (stat. 402).

W następnych statutach zachęca się kapłanów do prywatnego pogłębiania wiedzy, a także „odbywania studiów specjalistycznych” (stat. 404) oraz „wymiany doświadczeń z duchowieństwem zakonnym oraz diecezjalnym innych diecezji” (stat. 405), do czego ma służyć uczestnictwo w kursach duszpasterskich o charakterze ogólnopolskim. Pogłębianiu wiedzy ma służyć także prywatny księgozbiór, systematycznie powiększany o nowe pozycje książkowe i czasopisma (stat. 406). Nie zabrania się korzystania z nowych „skutecznych sposobów pogłębiania wiedzy teologiczno-pastoralnej” (stat. 407).

W rozdziale III księgi III jest mowa o „Przygotowaniu do Kapłaństwa”. Wśród spraw tam poruszonych jest też kwestia „Formacji intelektualnej” (stat. 456–462). Już na samym początku zostało zapisane: „Formacja intelektualna alumnów Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie ma charak-

ter studiów wyższych i dokonuje się w złączonym z Seminarium Instytucie Teologicznym” (stat. 456). W następnych statutach i paragrafach jest mowa a to o studiach „w Instytucie Teologicznym” (stat. 457), a to o „formacji intelektualnej w Seminarium” (stat. 458). Jeśli do tego dodać, że raz jest mowa o „profesorach Seminarium” (stat. 440–441), a kiedy indziej o profesorach prowadzących „zajęcia naukowe i dydaktyczne w Instytucie Teologicznym” (stat. 456), to można odnieść wrażenie pewnego chaosu terminologicznego. Do końca nie wiadomo, czy są to dwa odrębne byty, czy też jeden, choć o dwu nazwach. Wprawdzie ostatni ze statutów poświęconych „Formacji intelektualnej” mówi o „absolwentach Instytutu Teologicznego” (stat. 462), ale to nie rozwiązuje wszystkich wątpliwości związanych z miejscem Instytutu Teologicznego w strukturach diecezjalnych.

Oprócz tych miejsc, w których IV Synod wprost odnosi się do kwestii formacji intelektualnej duchownych, spotkać można pośrednie odniesienia lub wzmianki odnoszące się do tej problematyki. Najczęściej są postulaty, albo tylko zachęty, wyrażające potrzebę doksztalcenia księży, w kontekście ich działalności duszpasterskiej. Pojawiają się zatem zachęty do „poszerzania wykształcenia wyniesionego z Seminarium” (stat. 271) w konkretnej dziedzinie albo ogólnie mówiące o potrzebie „pogłębiania swej wiedzy o Bogu i człowieku” (stat. 3). W niektórych dziedzinach działalności, np. w homiletyce, mówi się o potrzebie organizowania doksztalcenia nawet dla „starszych kapłanów” (stat. 13). Podobny postulat skierowany jest również do katechetów (stat. 20, 24). Odpowiedzialny za doksztalcenie w tym ostatnim przypadku miał być Referat Katechetyczny (stat. 43).

Nie ulega wątpliwości, że kwestie formacji intelektualnej duchownych nie należały do priorytetów żadnego z dotychczasowych synodów naszej diecezji. W warstwie hasłowej uznawano tę sprawę za ważną, ale za tym nie szły konkretne rozstrzygnięcia. Może jedynie III Synod coś w tej materii uchwalił. IV Synod więcej uwagi skupił na instytucjach mających dbać o tę formację, starając się przywrócić pamięć o Instytucie Teologicznym. Jedyńy pomysł, czyli postulat uczestnictwa w wykładach przed egzaminami kwalifikacyjnymi, pozostał pobożnym życzeniem. Wszystko zostało oddane dobrym chęciom i poczuciu odpowiedzialności samych duchownych. Nieco więcej uwagi poświęcono przygotowaniu intelektualnemu kandydatów do kapłaństwa, ale i w tym obszarze nie było rewolucyjnych pomysłów.

